



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 6/2022 (8)

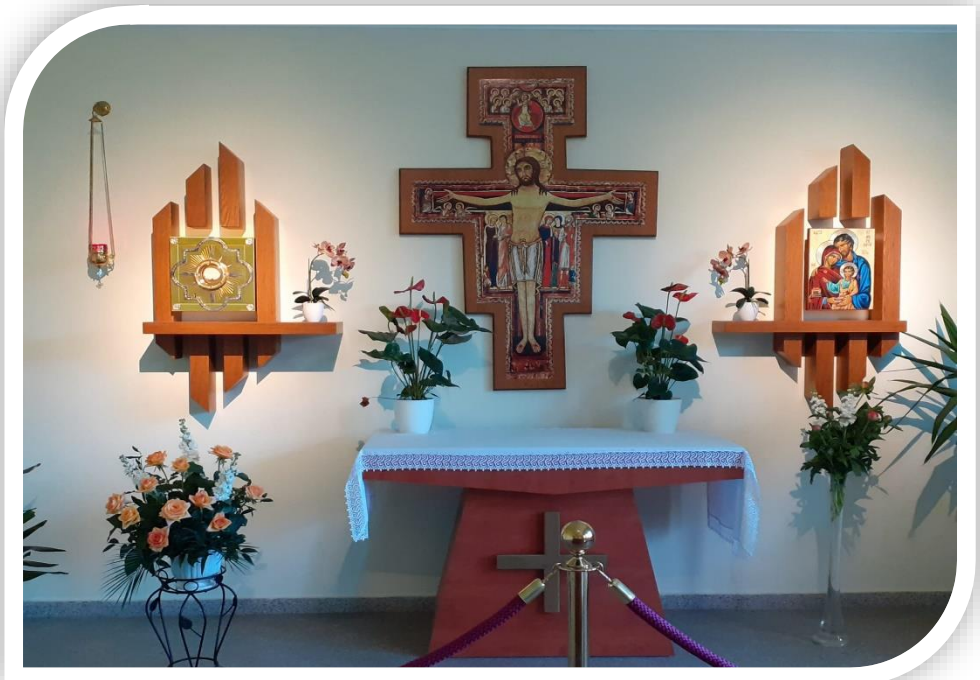
12.06.2022 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy, drodzy Parafianie!

Jezusa ukrytego mam w sakramencie czić – modlimy się słowami jednej z pieśni. Najświętszy Sakrament, czyli Bóg obecny pod postacią chleba i wina jest największym bogactwem, a zarazem tajemnicą naszej wiary i to tej tajemnicy poświęciliśmy ten ostatni już przed wakacjami numer „Masz Wiadomość”.

Zapraszamy do lektury i życzymy owocnego przeżywania spotkań z Jezusem Eucharystycznym.





List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane

*Maria obrala najlepszą częśćkę,
której nie będzie pozbawiona... (Łk 10, 42)*

Drogi Przyjacielu,

Czerwiec to kolejny wyjątkowy miesiąc (nie tylko ze względu na moje urodziny 😊). To czas przebogaty w wydarzenia liturgiczne, podczas których celebруем najważniejsze prawdy naszej wiary: Zesłanie Ducha Świętego, uroczystości: Trójcy Świętej, Najświętszego Ciała i Krwi Jezusa (Boże Ciało), Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ten miesiąc jest taki eucharystyczny... W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że *Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego* (KKK 1324). Tak, bo w Eucharystii Bóg w Trzech Osobach, pod pokorną postacią chleba daje się nam i jest z nami zawsze. Jest zawsze. Nie opuszcza nas wraz z końcem Mszy świętej. On czeka na nas w każdym tabernakulum i każdej kaplicy adoracji, również naszej... Pięknie o tym fakcie pisze kardynał Ratzinger w książce „Duch liturgii”: *Kościół, w którym pali się wieczna lampka, żyje zawsze i jest czymś więcej niż kamienną budowlą – w kościele tym zawsze czeka na mnie Jezus Chrystus, woła mnie, chce mnie samego uczynić „eucharystycznym”*. Na tę obecność, na to Jezusowe czekanie możemy odpowiedzieć tylko w jeden sposób – adoracją... Ale czym właściwie jest adoracja?

Według definicji Słownika Języka Polskiego adoracja jest to *ceremonia oddawania czci Bogu lub przedmiotom kultu religijnego*. Ta krótka definicja z pewnością nie wyczerpuje znaczenia adoracji eucharystycznej. Dla mnie adoracja Najświętszego Sakramentu jest przede wszystkim przebywaniem z kochającą i kochaną Osobą. Z Osobą, której mogę powierzyć wszystkie moje niepokoje i troski, z którą mogę podzielić się swoimi radościami i tajemnicami, którą mogę poprosić o cokolwiek, przy której mogę być sobą i zaczerpnąć tego wszystkiego, czym chce mnie obdarować. A są to same duchowe perły, takie jak: pokój, radość, miłość, moc, piękno... *Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca* – tak o adoracji Najświętszego Sakramentu pisał św. Jan Paweł II. Adoracja to również czas wyciszenia i skupienia w towarzystwie Chrystusa: *W dzisiejszym życiu, często wypełnionym hałasem i krzątaniną, bardziej niż kiedykolwiek ważne jest, byśmy odzyskali umiejętność wewnętrznego wyciszenia i skupienia: adoracja eucharystyczna pozwala czynić to,*

koncentrując się nie tylko na własnym «ja», lecz w towarzystwie owego «Ty» pełnego miłości, którym jest Jezus Chrystus, «Bóg nam bliski» – to z kolei Benedykt XVI. Dla kardynała Fultona Sheena adoracja była również lekarstwem na naszą grzeszność: Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu przypomina sadzanie pacjenta z gruźlicą w nasłonecznionym miejscu, na świeżym powietrzu. Wirus naszych grzechów nie może długo przetrwać w obliczu Światłości Świata. Sam spędzał godzinę każdego dnia przed Najświętszym Sakramentem. Mówił o tym czasie: Godzina święta stała się dla mnie jak butla tlenowa, która w zatęchłej atmosferze świata pozwala ponownie poczuć tchnienie Ducha Świętego. Poczuć tchnienie Ducha Świętego w zatęchłej atmosferze świata, to poczuć świeżość, życie, siłę, jasność umysłu, pokój serca, miłość. Tym wszystkim obdarza nas Chrystus, gdy siądziemy u Jego stóp, jak ewangeliczna Maria, która obrała najlepszą część... Z potrzeby bliskości z Chrystusem zdawała sobie sprawę również św. Edyta Stein, dla której trwanie przed Najświętszym Sakramentem było wyrazem dobrego myślenia. W liście do przyjaciółki pisała: Pan jest obecny w tabernakulum z Bóstwem i Człowieczeństwem; nie ze względu na siebie, lecz ze względu na nas! Wie On także, że my – tacy jacy jesteśmy – potrzebujemy Jego osobistej bliskości. W konsekwencji, każdy dobrze myślący człowiek, zostaje pociągnięty, aby tam przebywać tak często i długo, jak może. Adoracja to również swoiste duchowe SPA. Wszyscy znamy powiedzenie: kto z kim przestaje, takim się staje. Przebywając z Jezusem piękniejemy, bo On jest piękny. A zaświadcza o tym ta, która widziała Chrystusa. Święta Siostra Faustyna, bo o niej mowa, tak uwielbiała swego Pana i Oblubieńca: Uwielbiam Cię Stwórco i Panie, utajony w Najświętszym Sakramencie. Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła rąk Twoich, w których mi się ukazuje tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia, o Panie, rozsiałeś tyle piękna na ziemi, a ono mi mówi o piękności Twojej, choć są tylko słabym odbiciem Ciebie, Niepojęta Piękności. Choć ukryłeś i utaiłeś piękność Swoją, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia (Dz 1692).

Osobiste duchowe korzyści płynące z adoracji Najświętszego Sakramentu to nie jedyne cudowne owoce czasu spędzonego z Nim. Adoracja przemienia bowiem nie tylko nas, ale również rzeczywistość wokół nas. Jan Paweł II pisał, że *Całe zło świata może być pokonane poprzez ogromną moc adoracji eucharystycznej*, a Matka Teresa z Kalkuty na pytanie, co zbawi świat miała odpowiedzieć: *Moją odpowiedzią jest modlitwa. Trzeba, by każda parafia trwała u stóp Jezusa w Najświętszym Sakramencie i Go adorowała*. Trwajmy więc indywidualnie i jako parafia przed Najświętszym Sakramentem na Mszy świętej i w naszej parafialnej kaplicy adoracji, a cudowne owoce wkrótce nas mile zaskoczą. Pozwól się Jemu zaskoczyć...

Nie(Znajoma)



Znaki Bożej obecności

czyli o Eucharystycznych cudach piórem ks. Dominika

Wyobraźnię wielu wiernych bardzo mocno pobudza temat cudów eucharystycznych. Co jakiś czas słyszymy o tego rodzaju niezwykle zdarzeniach. Czym one są? Cuda eucharystyczne, to niezwykle zjawiska związane z sakramentem Eucharystii, który jak wierzymy, w istocie jest rzeczywistym Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa pod postacią – czyli mającym przypadłości – chleba i wina. Mogą one przyjmować różne formy. Czasami owe cuda są „odpowiedzią” na wątpliwanie wiernych bądź kapłana w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii. Mogą występować również przy próbie profanacji lub odwrotnie – jako wyróżnienie danej osoby za jej wiarę. Oczywiście nie występują tylko w takich sytuacjach. Łaska Boża jest nieograniczona.

Pierwszą taką odnotowaną sytuacją jest cud w Lanciano. Miał on miejsce w VIII w., ale do dziś w tej włoskiej miejscowości można zobaczyć relikwie. Wedle relacji zakonnikowi celebrującemu mszę często zdarzało się wątpić w przeistoczenie. Któregoś razu hostia podczas przeistoczenia zamieniła się w okrągły fragment ciała, a wino w krew. Ciało pozostało nienaruszone, a krew w kielichu przemieniła się w pięć nierównych bryłek. Zostały one zważone i według zapisu ciężar jednej miał być równy pięciu, ciężar dwóch równy ciężarowi trzech, a ciężar najmniejszej równy ciężarowi największej. Z badań przeprowadzonych w latach 1970-1971 wynika, że jest to ludzka krew grupy AB, a cząstki ciała, to fragment mięśnia sercowego. Co ciekawe, obie reprezentują tę samą grupę krwi co całun turyński. Skład krwi odpowiada świeżej krwi ludzkiej, po zamoczeniu krew staje się znów płynna, a relikwie pochodzą z ciała ludzkiego. Takie same rezultaty dały badania przeprowadzone w późniejszych latach.

Najbardziej znanym polskim cudem eucharystycznym wydaje się ten z Sokółki. Miał on miejsce w 2008 roku. Hostia upadła w czasie udzielania Komunii św. Umieszczono ją w naczyniu wypełnionym wodą. Z czasem pojawiła się na niej czerwona plamka jakby krwi. Pobrano próbkę i zlecono niezależne badania specjalistom z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, którzy wydali oświadczenie: *Przesłana do oceny próbka jest tkanką mięśnia sercowego. W naszej opinii, z wszystkich żyjących organizmów najbardziej przypomina właśnie ten.* Komisja badająca sprawę potwierdziła autentyczność komunikantu. W 2013 roku w Legnicy także dokonał się cud eucharystyczny.

Niezwykłym wydarzeniem związanym z Eucharystią jest również sytuacja, w której człowiek żywi się tylko Nią. Najgłośniejszym takim przypadkiem była

francuska Służebnica Boża Marta Robin (1902-1981). Gdy miała 16 lat, zdiagnozowano u niej paraliż kończyn i zanik odruchu przełykania. Miała mieć dary bilokacji, stygmatów, wizji mistycznych, a także przez około 50 lat żywić się tylko Eucharystią. Toczy się jej proces beatyfikacyjny, jej mistyczne przeżycia nie zostały oficjalnie potwierdzone przez Kościół. W 2014 roku papież Franciszek uznał heroiczną jej cnót.

Z zapisków ceremoniarza #7

czyli o liturgii okiem Mariusza



Wracamy dziś do rozpoczętego w Zapiskach #4 (MW nr 2/2022) tematu formularzy mszalnych, a konkretnie wyboru formularza w danym dniu. Temat ów jest dość obszerny, dlatego dziś skupimy się jedynie na wstępie do omówienia *Tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych* (która swoją drogą jest *de facto* listą, a nie tabelą) i odpowiemy sobie m.in. na odwieczne pytanie – czy ważniejszym świętem jest Wielkanoc czy Boże Narodzenie?

Każdy dzień w ciągu roku liturgicznego ma swoją rangę, która bezpośrednio wskazuje na to, z jakiego formularza mszalnego w danym dniu celebrans może skorzystać. Co ciekawe, im wyższa ranga dnia, tym mniejsza dowolność w wyborze formularza – dokładnie omówimy sobie to w kolejnych numerach, a dziś skupmy się jedynie na samych rangach i ich charakterystyce.

Tabela pierwszeństwa dzieli się na trzy główne sekcje, będące odbiciem trzech zasadniczych rang dnia liturgicznych, poczynając od najważniejszych, tj. uroczystości, poprzez niższe rangą święta oraz najniższe wspomnienia. Każda z sekcji dzieli się na kilka punktów, będących właśnie naszymi konkretnymi rangami. Zacznijmy więc od samego końca – najniższe rangą (13 pozycja) są dni powszednie z wyłączeniem niektórych, np. dni Adwentu od 17 grudnia, o czym wiemy już z Zapisków #1 (MW nr 1/2021). Pozostałe pozycje ostatniej, III sekcji zajmują Wspomnienia, kolejno od najniższych rangą: dowolne (nieobligatoryjne), obowiązkowe własne (np. dotyczące świętego z danego regionu) oraz obowiązkowe podane w kalendarzu ogólnym (tzn. obchodzone w całym Kościele powszechnym). Jak więc widać, podział ten już od początku obrazuje nam pewną hierarchię: jeśli danego dnia przypada wspomnienie obowiązkowe, to jest ono wyższej rangi aniżeli wspomnienie dowolne czy dzień powszedni, a więc celebrans w tym dniu odprawiać będzie mszę z formularza z mszy o świętym, którego wspomnienie jest obchodzone, a nie z dnia powszedniego. Dni powszednie i wspomnienia mają najprostszy przebieg mszy – nie ma w jej trakcie śpiewu *Gloria*, przed ewangelią jest tylko jedno czytanie i nie ma *Credo*.

Idąc dalej ku wyższym rangom: sekcję II zamykają wspomniane wyżej szczególne dni powszednie, a następnie poszczególne dni w randze święta; w porządku od najniższej są to: święta własne (np. patrona regionu), święta Najśw. Maryi Panny lub świętych wpisane w kalendarzu ogólnym, następnie niedziele okresu Narodzenia Pańskiego i zwykłego oraz najwyższe rangą w tej sekcji – święta Pańskie. Jak widać dochodzi tutaj do pewnej ciekawej sytuacji, gdzie święta Pańskie są wyższe rangą, niż niektóre niedziele. Oznacza to, że jeśli np. 14 września będzie niedziela, to ksiądz do mszy wyjdzie w szatach koloru czerwonego, ponieważ w dniu tym przypada święto Podwyższenia Krzyża Świętego, będące wyższe rangą niż niedziela zwykła. Jeśli chodzi o przebieg mszy w dniu, w którym przypada święto, to różni się on od dni powszednich i wspomnień tym, że w czasie mszy śpiewa się hymn *Gloria*. Dodatkowo, jeśli święto Pańskie przypadnie w niedzielę, to przed Ewangelią są dwa czytania i odmawia się Wyznanie Wiary.

Sekcja I, tj. uroczystości, dzieli się na 4 punkty-rangi; najniższe są – wzorem wspomnień i świąt – uroczystości własne, np. patrona parafii. Wyższe rangą – punkt 3 – są uroczystości Pańskie (np. Najświętszego Serca Pana Jezusa), Najświętszej Maryi Panny (np. Wniebowzięcie) oraz świętych umieszczone w kalendarzu ogólnym (np. apostołów Piotra i Pawła) oraz – co ciekawe – wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli Dzień Zaduszny. Jest to jedyny dzień, będący wspomnieniem, który – jeśli 2 listopada przypadnie niedziela – przewyższa rangą niedzielę zwykłą!

Pozostały więc tylko dwie rangi, dochodzimy do końca (a w istocie początku) tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych, kiedy to poznamy odpowiedź, na zadane w pierwszym akapicie pytanie. Myślę jednak, że każdy dobrze sobie zdaje sprawę, że najważniejszymi dniami w ciągu całego roku liturgicznego są dni Triduum Paschalnego. Można wręcz powiedzieć, że dni te rządzą się własnymi prawami (co widać w szczególności w przebiegu liturgii tych dni). Dla porządku jednak, dodajmy, że w randze drugiej są najważniejsze poza Triduum uroczystości Pańskie (Narodzenie, Objawienie, Wniebowstąpienie oraz Zesłanie Ducha Świętego), niedziele Adwentu, Wielkiego Postu oraz Okresu Wielkanocnego, Środa Popielcowa (!), pozostałe dni Wielkiego Tygodnia (poniedziałek-czwartek) oraz dni Oktawy Wielkanocnej. Dni uroczyste, podobnie jak święta, charakteryzuje odśpiewywany hymn *Gloria*, a dodatkowo przed Ewangelią odczytywane są dwa czytania, a po kazaniu odmawia się Wyznanie Wiary.

Reasumując, jeśli w danym dniu w kalendarzu liturgicznym spotkają się dwa dni o różnych rangach, to o tym, jakiego formularza będzie mógł użyć celebrans, wskazuje tabela pierwszeństwa dni liturgicznych. Może powstać pytanie – a co, jeśli trafią się dwa dni o tej samej randze? Odpowiedź jest prosta – nie ma takich przypadków ;-). Gdy jednak „zderzą się” dwa różne rangą dni z I sekcji uroczystości, to uroczystość o niższej randze przenosi się na najbliższy wolny dzień.

Np. w tym roku uroczystość św. Stanisława (8 maja) – przypadła w IV Niedzielę Wielkanocną, dlatego obchodziliśmy ją w poniedziałek, 9 maja.

Na koniec warto zaznaczyć, że czasem dany dzień liturgiczny może mieć różną rangę w zależności od miejsca sprawowania mszy. Przykładowo w kościele powszechnym, 13 czerwca obchodzone jest wspomnienie obowiązkowe św. Antoniego z Padwy, jednakże w zakonach franciszkańskich obchodzone jest ono jako święto, a w Jaśle (miejscowość w województwie podkarpackim, którego św. Antoni jest patronem) jako uroczystość.

Pocztówka z nieba

*czyli historie opowiedziane
przez Andrzeja*



24 czerwca, w jeden z najdłuższych dni roku, wspominamy narodziny św. Jana Chrzciciela. Jest to święty wyjątkowy pod wieloma względami – wspominamy zarówno jego narodziny, jak i śmierć (29 sierpnia); jego losy możemy poznać tylko z Pisma Świętego. Jest uznawany za proroka nie tylko przez Chryścjan, ale także i przez Muzułmanów.

Jan urodził się w Ain Karim 6 miesięcy przed Chrystusem (czyli według badań korygujących kalendarze, najpewniej między 6. a 2. rokiem p.n.e.). Wcześniej zwiastował to zdarzenie jego ojcu Zachariaszowi Archanioł Gabriel. Zachariasz jednak nie uwierzył Bożemu Wysłannikowi (jego żona Elżbieta, kuzynka Maryi, była uznawana za nieplodną), i dlatego stał się niemy aż do momentu, gdy po narodzinach przy pomocy tabliczki przekazał rodzinie imię dziecka. Elżbietę podczas ciąży odwiedziła Maria. Z fragmentu Ewangelii o tych odwiedzinach pochodzą słowa użyte później w modlitwie *Zdrowaś Maryjo* (Łk 1, 42) oraz hymn *Magnificat* (Łk 1, 46-55). Nie wiadomo czy Jezus i Jan znali się w dzieciństwie. Gdy Jan dorósł, został pustelnikiem, nauczał lud i chrzczył ludzi w Jordanie, wzywając ich do nawrócenia i przygotowując na nadejście Chrystusa, o którym mówił: *Idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16) oraz *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* (J 1, 29). Gdy sam Mesjasz przybył, by ochrzcić się u Jana, ten najpierw nie chciał tego uczynić, uważając się za niegodnego, by to zrobić, ale potem ochrzcił Jezusa. Podczas swojej dalszej pracy Jan naraził się królowi Herodowi,

krytykując go za poślubienie Herodiady, która była jego bratanicą oraz była żoną jego przyrodniego brata, za co został aresztowany. Herod nie chciał go zabijać (czuł przed Janem lęk), jednak rozkazał go ściąć, gdy poprosiła o to Salome, córka jego żony. Salome oczarowała swoim tańcem Heroda, tak że obiecał spełnić jej życzenie. Ta zaś, za namową swojej matki, zażądała głowy Jana Chrzciciela. Grób św. Jana znajduje się w meczecie Umajjadów w Damaszku (postawionym na dawnej rzymskiej bazylice św. Jana), gdzie jest również najważniejsza z relikwii Świętego – jego głowa.

Święty Jan zajmuje wyjątkową pozycję w tradycji Kościoła. W średniowieczu popularny był w ikonografii motyw *Deesis* polegający na przedstawieniu Go razem z Maryją obok Chrystusa, jako tego, który razem z Matką Bożą prowadzi do Boga. Jan Chrzciciel jest patronem budujących drogi (gdyż zwywał do wyrównania dróg Panu), pasterzy i stad, kowali, kuśnierzy, krawców, niezamężnych matek, skazanych na śmierć, kilku zakonów i państw (np. Austrii, Francji, Holandii). W malarstwie bywa ukazywany jako dziecko, młodzieniec lub asceta, często z barankiem. Popularny w sztuce jest również motyw jego śmierci.



W numerze poświęconym Eucharystii nie może zabraknąć zachęty do udziału w procesji Bożego Ciała!

Msza św. z procesją w czwartek 16 czerwca o godz. 9.00.

W tym roku procesja do czterech ołtarzy przejdzie ulicą Wiejską, Łabędzką, Chemiczną, Kozielską i ponownie Wiejską wróci do kościoła.

Zapraszamy wszystkich wiernych do udziału. Niech nasza obecność i włączenie się w śpiew i modlitwy – będzie pięknym wyrazem naszej wiary w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.



Autorzy tekstów dzisiejszego wydania:

Magdalena Olbryt, Mariusz Bijok, Andrzej Lewandowski i ks. Dominik Swoboda.

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się po wakacjach.

Na czas wakacji i urlopów życzymy wszystkim dobrej pogody, owocnego wypoczynku oraz bezpiecznych wyjazdów i oczywiście powrotów 😊